Wydanie poranne

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.



**Nr. 137** **Kraków, Środa dnia 20 Maja 1903** **Rok XI.**

## „Chcemy dla żydów Europy!“

Powyższe słowa wypowiedział znany burżoazyjny adwokat żydowski, „towarzysz“ dr Diamand na konferencji „socjalistów żydowskich“, która się odbyła we Lwowie. W tych kilku słowach: „Chcemy dla żydów Europy!“ zawarł dr Diamand myśl nie nową, ale bardzo ważną, nie dla proletarjatu żydowskiego, ale dla rządzącego w Europie kapitalizmu żydowskiego.

Przywódcy socjalizmu burżuazyjnego w Galicji pod egidą sfałszowanego Marksa, bałamucą ciemne w swej większości, masy proletarjatu tak polskiego jak i żydowskiego i wiodą go po manowcach a czynią to „w dobrze zrozumianym interesie“ kapitalistycznych sfer żydowskich... — I trzeba być rzeczywiście ślepym, iżby tego nie widzieć.

Proletarjat socjalno-demokratyczny żydowski objawił już swój znamienny w tych kierunku odruch. Dał mianowicie hasło do „odrębnej organizacji“, do separowania się od tak zwanej „partji socjalno-demokratycznej polskiej“. Myśl proletarjatu żydowskiego, o ile wywołaną została agitacją sjonistyczną, była szczerą i dobrą. Niestety, gdy się zabrano do jej zrealizowania, stanęła na przeszkodzie, jak zawsze, stara, wypróbowana taktyka owych czynników żydowskich, których strachem przejmuje wszelkie wyodrębnienie się żydostwa, choćby nawet najuboższej jego części z pośród społeczeństw nieżydowskich, które nie mogą dopuścić, by ich międzynarodowy „stan posiadania“ został uszczuplony.

Odrębność narodowa żydowska, to wprawdzie pierwszy stopień do jawności czynów narodowych żydowskich, ale zarazem pierwszy stopień upadku owego międzynarodowego szwindlu, który pod egidą tajności narodowej tak olbrzymi święci na razie tryumf w całym świecie!

Oto główny powód, dlaczego się nie udało 41 delegatom socjalistycznym żydowskim, zebranym na konferencji we Lwowie, utworzyć odrębną partję socjalno-demokratyczną żydowską.

Stary, wypróbowany środek nie zawiódł... Przypatrzmy się bliżej jak go użyto, jak nim skłębiono i zagmatwano uczciwą w gruncie rzeczy sprawę stworzenia odrębnej, jawnej partji socjalno-demokratycznej żydowskiej.

Że budowniczowie, resp. odnowiciele „narodu żydowskiego“ sjoniści, padli i tym razem. to wina nie ich, ale owego opoczystego gruntu, na którym budowę rozpoczęli...

Jak zwykle, gdzie chodzi o sprawę żydostwa, tak i tym razem, pierwszy na owej konferencji socjalistów żydowskich przemówił p. Daszyński.

„Nie fakt rozumowania jednostki zbliżył żydów do nas — mówił — ale życie faktyczne. Myślano, że zatopią nas frazesem plemiennym(?) ale pomylono się, Zadaniem socjalnej demokracji (której?) jest żydów nie tylko wyprowadzić z ghetta, ale doprowadzić ich do celu, jaki sobie postawił socjalizm“.

Zapomniał widocznie opiekun żydów, że żydzi również mają jako naród prawo a nawet obowiązek w myśl zasad socjalistycznych, organizować się w odrębną narodową partję socjalistyczną i stanowić o sobie samych. Ba, ale zobaczymy później, dlaczego właściwie p. D. nie chce żydów ze swej opieki wypuścić...

Nazwawszy towarzyszy żydowskich „najciężej pracującym proletarjatem“ (dlaczego?), życzył im powodzenia — poczem ustąpił miejsca tow. Stengelowi... Ciekawych rzeczy naopowiadał ten Stengel.

„Organizacja robotników żydowskich we Lwowie — mówił tow. S. — nadaje ton ruchowi wśród robotników w całej prowincji i zarazem się tak kwestjami teoretycznemi jak i praktycznemi. N. p. stowarzyszenie krawców liczy na 164 członków 162 żydowskich, a w stowarzyszeniach zawodowych handlowców, malarzy, tapicerów, przeważna część członków składa się z towarzyszów żydowskich. Wszystkie stowarzyszenia rozwijają się bardzo dobrze — prawił tow. S. — a coraz więcej znajdujemy w nich uświadomionych socjalno-demokratycznych robotników żydowskich“.

A tow. dr Schorr z Kołomyji czy nie znaczące i prawdziwie rzecz przedstawił? „W Kołomyji — mówił — istnieją stowarzyszenia krawców, piekarzy, rzeźników, handlowców, tragarzy — a do wszystkich tych stowarzyszeń należą przeważnie robotnicy żydowscy.

I tow. Wiesenberg z Drohobycza dużo na ten temat mówił i inni chcieli mówić — ale... obrady w tym kierunku przerwano i przedewszystkiem wzięto się do omówienia „najpoważniejszego“ punktu obrad —, to jest — do... organizacji!

Czytelnik zapewne domyślił się już z tego co powiedzieli powyżsi mowcy: Kto stanowi główny kontyngent galicyjskiej socjalnej demokracji — a więc dlaczego p. Daszyński nie chce tak łatwo wypuścić z opieki towarzyszy żydowskich...

Ale to nie jedyny i nie główny powód... Są ważniejsze... Ale te ujawni nam główny mowca do punktu „organizacja“ — tow. adwokat dr Diamand. Posłuchajmy wywodów tego ulubieńca międzynarodowej burżuazji żydowskiej.

## Regimentarz.

Typ ekonoma. — Natione polonus, gente ruthenus. — Pupil Grocholskiego. — Grocholskiego zalety i wady. — Kopjowanie protektora. — Szereg błędów.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Ubierzcie pana Apolinarego Jaworskiego w dreliszkowy garnitur, w buty o cholewach tak szerokich, by się w nich zmieścił harap i fajkę w kapelusz z prostej słomy o szerokiem, zwisającem rondzie, a będziecie mieli szlachcica wioskowego, jak z komedji Korzeniowskiego, Fredry, Stanisława Bogusławskiego, szlachcica który panom bakę świeci, czeladź mocno w garści trzyma, a o sobie nie zapomina...

Za młodych lat musiał być pan Jaworski słusznego wzrostu, w ramionach rozrosły, choć twarzy pospolitej i nie zdradzający pierwszorzędnych zdolności umysłowych. Jak o wielu ludziach starych, których rówieśnicy już się pokładli do mogiły, tak i o prezesie Koła potworzyły się różne legendy. Jedna z nich chce, że Apolinary Jaworski jest wprawdzie „natione polonus“ (narodowości polskiej), lecz „gente ruthenus“ (z pochodzenia Rusin), jak się pisało mnóstwo szlachty kresowej w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej. Są i tacy, którzy twierdzą, że brat rodzony prezesa Koła polskiego był parochem grecko-katolickim, a bratankowie są dzisiaj rusińskimi patrjotami. Nic mu to nie ubliża i nie będę tego dochodził, zaznaczam to tylko jako okoliczność, poboczną, która do pewnego stopnia tłomaczyłaby niejakie na kulturze bizantyjskiej kształcone skłonności prezesa do „dyplomacji“, skłonności obce naturom rdzennie polskim.

Że pan Apolinary Jaworski tradycjami „rewolucyjnemi obywatelstwa polskiego w Galicji nie był zbytnio przejętym, świadczy, iż po rzezi 1846 roku, po rewolucji 1848 roku za rządów germanizacyjnych Bacha wstąpił do służby państwowej — o ile mi dobrze poinformował zmarły poseł Stefanowicz — do prokuratorji skarbu. Gdy się czasy zmieniły, zmienił się też i pan Apolinary Jaworski. Dzisiaj jest prezesem Koła polskiego; prasa nadaje mu tytuł staropolski wojskowy regimentarza, którym był — gdzi się przypomnieć — Stefan Czarniecki, zanim mu król przysłał, już umierającemu, buławę polną; dzisiaj od szeregu lat stoi na czele reprezentacji parlamentarnej polskiej.

Jak doszedł do tego stanowiska? Zawdzięcza je niewątpliwie Grocholskiemu. Kazimierz Grocholski był politykiem niecodziennej miary, dobrym Polakiem, wyrosłym w tradycjach narodowych, Kołu polskiemu umiał zdobyć stanowisko wydatne w Izbie i w państwie. Zbłądził parę razy i to ciężko, jak naprzykład w 1873 r. podczas zabiegów centralistyczno-niemieckich, by zaprowadzić wybory bezpośrednie, ale dorobek jego polityczny dla sprawy polskiej w Austrji był bądź co bądź większym niż straty.

Miał przecież ekscelencja Grocholski wadę wielką, właściwą naturom autokratycznym, działającym na arenie politycznej, zwłaszcza na gząskim gruncie parlamentarnym. Był zazdrosnym o swoją władzę, nie znosił współzawodników, nienawidził, wprost nie znosił w swem otoczeniu każdej natury wybitniejszej, umysłu bardziej niezależnego, osobistości, która nie wykonywała ślepo danych rozkazów, ale chciała się nad tymi ostatnimi zastanawiać krytycznie. Stąd każdy wybitniejszy poseł polski był mu solą w oku. Lubił ludzi, którzy się dobrze prezentowali na zewnątrz, ale nie grzeszyli rozumem. Protegował miernoty, otaczał się średniakami. Takim średniakiem przed laty dwudziestu był Apolinary Jaworski. Wieszał się on przy Grocholskim, a ten protegował na złość księciu Czartoryskiemu, którego nie znosił i nie chciał żadną miarą dopuścić do prezesury.

Jaworski wyrósł też na owej animozji Grocholskiego do Czartoryskiego. Gdy został prezesem, chciał w wszystkiem naśladować ministra. Chciał naśladować autokratyzm Grocholskiego, jego przysłowiowe grubijaństwo, jego nieoględnie się na statut Koła, jego wyniosłe traktowanie ministrów... Kopja nigdy nie dorasta orygináłu. Zrazu prezesowanie Jaworskiemu szło łatwo.

U steru był Taaffe; w Izbie rządził żelazny pierścień prawicy; Jaworski szedł wydeptaną koleją. I tylko w Kole zazdrośnie czuwał — znowu wzorem Grocholskiego — by mu nie wyrastał jakiś poseł nad głowę.

Pierwszym krokiem samodzielnym Jaworskiego było obalenie Taaffego, przystąpienie do koalicji, wejście do gabinetu. Wówczas wielbiono te czyny jako majstersztyk polityczny. Był to istotnie majstersztyk intrygi. Krajowi przecież nie oddał Jaworski przysługi. Niemcy rozsmakowali się za koalicji w rozkoszach władzy; Czesi zaczęli Polakom a zwłaszcza Jaworskiemu nie ufać. Od tej pory, od października 1893 r. Jaworski popełnia jako wódz polityczny szereg ciężkich błędów, z których najcięższym było rozbicie prawicy na wiosnę 1900 roku i popieranie już rok czwarty gabinetu biurokratyczno-niemieckiego.

Teraz przychodzi pora zsumowania błędów i zdobyczy politycznych prezesa Jaworskiego. — Dziwna rzecz, iż przychodzi tak późno! Gdybyśmy byli społeczeństwem, umiejącem lepiej obserwować i rachować, zjawiłaby się ona znacznie wcześniej.

## Chorwaci i Madziarzy.

Stosunki w Chorwacji doszły do ostatecznego naprężenia i obawiać się należy, że gwałtowny opór ludności przeciwko madziaryzacji przybierać będzie coraz ostrzejsze formy.

Chorwacja jest krajem czysto słowiańskim, bardzo przeważnie katolickim i posiada samorząd w teorji dość szeroki, w praktyce silnie ścieśniony przez rząd budapeszteński. Na czele kraju stoi ban, mianowany przez cesarza na propozycję węgierskiego gabinetu. Obecnie piastuje

tę godność bar. Khuen-Hedervary, Węgier rodowity, który madziaryzacyjne zachcianki popiera całą siłą swej władzy. Prócz tego Chorwaci żalą się na krzywdę, jaka się im dzieje na polu finansowem. Mianowicie Węgry zabierają 55 prc. dochodów kraju na tak zwane wspólne wydatki. Pozostała reszta zaledwie wystarcza na pokrycie potrzeb kraju, ale nie pozwala na żadne płodne inwestycje.

Ostatnie rozruchy powstały, jak wiadomo, głównie wskutek nadużycia, popełnionego przez władze kolejowe. Koleje chorwackie są podobnie jak u nas państwowe, a zarząd ich jest zcentralizowany w Peszcie. Otóż rząd węgierski nasyła do Chorwacji żydowsko madziarskich urzędników, którzy krajowego języka nie znają, a w dodatku na nowym budynku kolei państwowej w Zagrzebiu zamieszczono wyłącznie węgierskie napisy. To spowodowało młodzież tamtejszą do czynnego protestu, który przeobrażał się wreszcie w rozruchy uliczne, a ze stolicy rozprzestrzeniły się demonstracje po całym kraju.

Należy pamiętać, że Chorwaci mają jakby własne wojsko, gdyż tamtejsze pułki obrony krajowej, mają komendę chorwacką a dowódzcą ich jest jenerał Czanicz, dobry Chorwat i przyjaciel biskupa Strossmajera. Otóż o ile ban naciska na gwałtowne tłumienie rozruchów, o tyle jenerał Czanicz jest przeciwny krwawej represji; stąd wyniknął konflikt, który musi się oprzeć aż o Wiedeń.

Ów jenerał Czanić, jest mężem bardzo zacnym, z uczuciami narodowemi się taić nie lubi i nigdy też nie godził się na metodę polityczną bana Khuena-Hederwarego.

Przed kilku tygodniami odbywał jenerał przegląd obrony krajowej w Osieku, a po skończonej inspekcji zamierzał udać się w odwiedziny do przyjaciela swego, biskupa Strossmayera, rezydującego w Djakowie. Wnet po odwiedzinach tych przyniosły dzienniki, jak „Dran“, specjalny organ Khuena, „Pester Lloyd“ i inne niemieckie i węgierskie organa wiadomości, że biskup Strossmayer zachęca za pośrednictwem duchowieństwa swoją djecezję do walki o finansową niezależność Chorwacji i że dygnitarz wojskowy odwiedza takiego męża. Denuncjacja nie przestała na jednej notatce, ale wzmogła się jeszcze bardziej, kiedy ludność, dowiedziawszy się o zajściu między jenerałem a banem, zgotowała pierwszemu serdeczną owację na ulicy.

Po całej Chorwacji porozrzucano ogłoszenia, że „Zbor narodne obrane“ (Komisja narodowej obrony) wydał na głowę bana Khuena Hederwarego wyrok śmierci czyli „sąd nagły“. Obwieszczenia wzywają do zabicia bana, a wzywają tonem bardzo urzędowym. Równocześnie szerzy się hasło bardzo gwałtowne przeciw banowi, wzywające ludność do rewolucji.

Policja zniszczyła gdzieniegdzie już te ogłoszenia. Ban był w ostatnich dniach w Wiedniu na posłuchaniu u cesarza i w Peszcie, gdzie konferował z prezesem ministrów Szellem, następnie wrócił do Zagrzebia. Stąd wnoszą niektórzy, że koła miarodajne powierzają bana własnemu losowi. Nikt nie może wytłomaczyć, dlaczego utrzymuje się jeszcze na stanowisku ban, który przez ośmnastoletnie rządy przygotowywał pośrednio rewolucję.

Sobota i niedziela były dniami krytycznemi, ponieważ w tych dniach rozeszła się odezwa „Zboru narodnej obrany“, wzywająca, aby w nocy zerwać i zniszczyć wszelkie napisy i godła węgierskie, pozrywać druty telegraficzne i powydzierać podkłady kolejowe z torów. Madziaroni wobec tego uciekają czemprędzej na północ, zwłaszcza z Zagrzebia i Siska tłumnie się wynoszą. Poczta nie puszcza z Chorwacji żadnych wiadomości telegraficznych o ruchu chorwackim, częste skargi z poza Chorwacji na nieotrzymywanie listów i wiadomości, każą przypuszczać, że poczta listy otwiera i konfiskuje.

Uwięziono w Zagrzebiu byłego posła opozycyjnego, adwokata dra Potocznjaka, znanego z dziennikarskich ataków na bana. Ogłosił on nawet w Lublanie niedawno pismo przeciw banowi, które jednakże zostało skonfiskowane. Obecnie został obwiniony o autorstwo proklamacyj wyżej wspomnianych. Powszechny głos wróży uwięzionemu „karę“ za jedno i drugie.

Demonstracje w Sisku miały charakter rewolucyjny. Tłumy mieszczaństwa, nie „zweifelhafte Subjekte“ — jak ban ogłosić kazał — uderzyły na tak zw. „Veliki kaptol“ (Wielki kapitol), dom zebrań Madziarów i żydów. Tłum rozpędził policję i żandarmerję i zburzył górną część domu. Dopiero kiedy z Zagrzebia nadeszły dwie kompanje 53 pułku, ustały rozruchy. Aresztowano wielu uczestników ruchu, oraz wielu niewinnych, ale podejrzanych o brak sympatji dla bana.

Również w Szuszaku przy Rjece w sobotę i w niedzielę przybrała ludność groźną postawę. Wznoszono okrzyki: „Dolje z Khuenom! Dolje z tiranom!“ Przedstawiciel władzy politycznej, baron Zmaicz kazał żandarmerji zamknąć hotel „Kontinental“ i wszystkie kawiarnie i gospody. Żandarmerja za słaba była jeszcze w sobotę, aby przeszkodzić demonstracjom. W niedzielę wieczór zrywano już wszystkie szyldy węgierskie pozrywane i połamane. Tego samego dnia przyszło do starcia z bronią. W tem zjawiły się trzy kompanje wojska z Rjeki. Wojsko zajęło most, łączący Rjekę z Szuszakiem, i to znowu podnieciło tłumy. Koło północy dopiero uspokoiło się w mieście i okolicy.

Podobne wypadki zaszły w kilkudziesięciu miejscowościach w tym samym czasie. W Lukwach wojsko z trudem przeszkodziło zerwaniu toru kolejowego. W Bakorn połączenie telegraficzne z Rjeką zerwano rzeczywiście. W Osieku aresztowano redaktorów „Narodne Obrane“ dra Lorkovića i V. Wildera za wydrukowanie artykułu p. t. „Boj za svobodo“. W Osieku łączą się przeciw Madziarom z Chorwatami i Niemcy.

Słowem prawie w całej Chorwacji wre i kipi, a rząd węgierski nie chce rozumieć, że ten wolny lud, posiadający własną kulturę, piękną przeszłość, i wspaniałe narodowe tradycje, nigdy się nie podda madziaryzacji. Ale żydowskie rządy w Peszcie, uprawiają obecnie szowinizm madziarski, jako najdogodniejszą na razie politykę...

# Wrzenie na Bałkanach.

Ipek. — Marsz turecki na Ipek. — Przyczyny. — Bliskość granicy czarnogórskiej. — Albańczycy Ipeccy. — Przykład Djakowy.

Dwie z dwóch stron ciągnące na Ipek albańskie armje tureckie zwróciły teraz uwagę wszystkich na to miasto.

Jak wiadomo dywizja Nassiza-Paszy, przebywająca dotychczas w Mitrowicy dostała rozkaz wymarszu na Ipek. Z drugiej strony polecono Ruždi-Paszy wyruszyć z Djakowy w dalszą drogę i nie oprzeć się aż w Ipeku. Jeden i drugi marsz ma na celu zabezpieczenie tego miasta przed Albańczykami... i przed ewentualnościami dalej idącej natury politycznej.

Ipek jest niewielkiem miastem o charakterze ottomańsko-albańskim, mieszkańców 11 000. Od zachodu i północy chronią go wysokie szczyty północno albańskich Alp. Miejscowość jedna z piękniejszych w Albanji. W architekturze znać przemożny wpływ turecki. Jednopiętrowe kamienne domy obronne t. zw. kulas, gotowe każdy z osobna wytrzymywać napaść i szturm. Przezorność zupełnie normalna w Albanji, ociekającej krwią wendety.

Miasto ciche, bez handlu, zapadłe, pozbawione komunikacji.

Stałego garnizonu tureckiego ma Ipek trzy bataljony.

Znaczenia politycznego nabiera miasteczko w chwili obecnej nietylko z powodu groźnej postawy Albańczyków miejscowych, ale także i przez bliskość z Czarnogórą (20 klm. od granicy). W okolicach Ipeka wrzyna się Czarnogóra w terytorjum tureckie najbardziej na wschód wysuniętym klinem.

Szczepy albańskie osiadłe tu w tym kącie uchodzą za najbardziej niepodległe, zwyczajowo nie przyznające centralistycznej władzy tureckiej. Nic więc dziwnego, że jedna przyczyna w połączeniu z drugą spowodowała Portę do skierowania aż dwóch dywizyj na Ipek podczarnogórski,

---

JAN MIEROSZEWICZ

# ZIĘC FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

111 (Ciąg dalszy).

Półkozic sięgnął nagle po podpisane papiery i wydarł z nich podpisy Zofji. Ta ostatnia z przerażeniem spojrzała na niego.

— Panie, co pan... przecież to... umowa...

— Nie, panno Zofjo, to był wyrok na Rozwadów. Chciano panią najhaniebniej podejść.

— Ale...

— Tak jest, wiedziałem o tem, a poważyłem się zaproponować podpisanie papierów, bo chciałem wiedzieć, chciałem przekonać się, czy doprawdy ma pani do mnie choć odrobinę zaufania.

— Panie Mieczysławie, dlaczego pan wątpił?

— Bo... musiałem; było to przewidzenie, nic więcej. Ja to rozumiem, dzisiaj nie mam prawa do szacunku w oczach pani..

— Dlaczego?

Półkozic ujął Zofję za rękę.

— Ja popełniłem błąd wielki... chciałem zgłuszyć w sobie to, co od lat młodzieńczych biło w mej piersi... Dziś... nie mogę! Życiem całem chcę zasłużyć sobie na serce... Tu chcę przy pani pracować, nie znać prócz niej innego świata...

— Panie Mieczysławie — odrzekła Zofja głosem zdławionym. — Dziś mi pan to mówi? Zapomina pan o żonie, o synie!

— Panno Zofjo! Nie zapominam, lecz ja dłużej z... nią żyć nie mogę... To ludzie nikczemni, ludzie, których znienawidziłem! Klnę się, że gdyby ona choć szanowała sama te więzy, może poddałbym się bolesnemu losowi, lecz całe jej postępowanie uprawnia mnie. Jeżeli tego nie uczyniłem dotąd, to... dlatego, że życie moje wydawało mi się tak pustem, a łudzić się nie śmiałem, abyś pani... Pani mi przebaczy, nieprawdaż?

— Ja nie mam nic do przebaczenia.

— Prawda! — podchwycił gorąco Mieczysław. — Rozdzieliło nas zrządzenie losu, wpływ matki... Tłomaczyli mi, że w ten sposób uratuję majątek, a pani widzi co ze mną zrobili? Toć nie moje to dzisiaj! Zgraja rządzi, zgraja tem trzęsie, a ja boję się niekiedy ruszyć, bo co chwila spodziewać się mogę takich, jak oto dzisiejsza operacyj.

— Wiem o tem!

— Więc przekonywa się pani! — wołał z serdecznem rozradowaniem Mieczysław. — Z ludźmi tymi być razem niepodobna. Memu nazwisku należy się chyba ten wzgląd. Wobec tego mam ręce rozwiązane, nic na przeszkodzie stanąć nie może. Nic nas nie rozdzieli. Moje wystąpienie jest może za gwałtowne, lecz... panno Zofjo, trudno zawładnąć uczuciem. Nie żądam... odpowiedzi stanowczej... zaraz... Tymczasem, dopóki tam się nie skończy, dopóki wolnym nie stanę przed panią niech choć danem mi będzie widywać panią...

Zofja słuchała słów Mieczysława z początku zapłoniona, drżąca, lecz nagle moc jakaś w nią wstąpiła. Pobladła i usunąwszy rękę z uścisku Mieczysława, odrzekła, nie podnosząc nań oczu.

— Panu wolno zerwać więzy, lecz to, co może nas dawniej łączyło... przepadło bezpowrotnie...

— Więc przebaczyć...

— Nic nie mam, powtarzam, do przebaczenia... Nie wiązało nas nic przecie wówczas...

— Czy może pani to powiedzieć? A te wieczory spędzane razem, te myśli zrywające się zawsze do jednego celu, te...

— Nie starczyły na przeszkodę do zawarcia...

— Przyznaję, byłem szalonym... Dobrowolnie podeptałem własne szczęście. Lecz dzisiaj?...

— Ma pan żonę, syna wreszcie...

— Rozwód uzyskam...

— W to nie wchodzę... Nie mówmy więcej, pan daruje!...

— Panno Zofjo, jedno słowo...

— Dał je pan swojej żonie!

Zofja odwróciła się szybko i chwiejnym krokiem wyszła z pokoju.

Mieczysław przyjechał do Jaworowa w stanie najwyższego rozdrażnienia. Rozmowa z Zofją wstrząsnęła nim. Ze słów jej biła taka nieubłagana prawda, taka siła, że Półkozic czuł się złamanym. Chciał siebie samego łudzić, że ona nie kochała go nigdy, że do takiej odpowiedzi skłonił ją interes... Bo naturalnie on był zrujnowanym hrabią, a ona względnie zamożną właścicielką folwarku. Lecz myśl ta nie była zdolną go uspokoić. Naraz uderzyło go jeszcze przypuszczenie, że może Zofja odepchnęła propozycję, bo jeszcze nie był wolnym: bo jeszcze nie miał prawa stawać przed nią! Wydało mu się to prawdziwem. Cha! więc zburzy czemprędzej wszystko! Tak czy owak z Emmą żyć nie będzie i nie może!

W chwili, gdy Mieczysław po raz setny powtarzał sobie że z Feinbandami musi skończyć, weszła pani Marta i ze zwykłą sobie słodyczą odezwała się:

— Przepraszam pana hrabiego, Goldspiegel ma bardzo pilny interes.

— Czego ten łajdak chce?

Pani Marta usta z przerażenia otworzyła.

— Dobrze, niech tu przyjdzie! No, czego pani oczy wytrzeszcza!? Marsz! Służba!

Pani Marta aż krzyknęła ze strachu i jak strzała uciekła z pokoju. Po pewnym czasie we drzwiach ukazał się Goldspiegel i spojrzał niepewnie na Półkozica.

— No!? — rzucił ostro Mieczysław.

— Ja... ja... przyszedłem zapytać się według kontraktu?

Półkozic zerwał się z miejsca.

— O cóż idzie?

— Nu... czy ona podpisała?

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę i to, że w razie powstania albańskiego, ten kąt właśnie Ipecki daje największe szanse oddziałom rewolucyjnym, — partyzanckim: góry, nieznane dla obcych przejścia i przesmyki, zapadliny, brak komunikacji. Turcja więc pragnie na wszelki wypadek zapanować za wczasu nad sytuacją i nie dać się zaskoczyć wypadkom.

A pozycja Albańczyków względem Turcji nie wróży nic dobrego. Gdy Kuźdi-pasza nadciągał przed tygodniem do Djakowy, wszystkie bez wyjątku rody okoliczne opuściły siedziby i ruszyły z bronią w góry, uznając tem samem wojsko tureckie za nieprzyjacielskie.

Obecnie Ruždi-pasza idzie do Ipeku z Djakowy. Ipek zgotuje mu najprawdopodobniej takie same jak i poprzedniczka przyjęcie.

* * *

Korespondent „Kurjera Warsz." tak opisuje wygląd Konstantynopola podczas ostatnich tygodni:

„Cudzoziemiec, turysta, nie spostrzeże nic; ale mieszkaniec, obznajomiony z ludnością, z jej językiem, charakterem, zwyczajami — dostrzeże wiele. Oto naprzykład, od kilkunastu lat już Turcy, tu, na Perze, ze wszystkich warstw społecznych i wszędzie — w kawiarniach, w teatrze, na ulicy, na przechadzkach, w ogrodach, stanowią większość towarzystwa ludności. A spoląc się z Europejczykami, na oko, powiadam, zdawałoby się, iż tworzą całość. Bajki! Póki cicho, że nic nie mąci jednostajności dni życia — tak; lecz przy najmniejszym wypadku, zdarzeniu objawiającem różność rasy lub interesów życiowych, ci się zaraz zasłaniają pałacowym rozkazem — niezbliżania się do Giaurów— usuwają się na stronę i robią nam, jak to doskonale odźwierciedla włoskie wysłowienie — „bruto mugo".

„Z dniem każdym, niemal z każdą godziną stan umysłów i rzeczy coraz to gorzniejszy, zarówno w mieście, w pałacu, jak na polu utarczek, choćby słuszniej można rzec: na polu bitwy — boć to naprawdę już wojna, i to wojna fanatycznie dzika! Okrucieństwa po obu stronach są na porządku dziennym. Bułgar z Kadykioj został zmasakrowany tuż zaraz na progu więziennym bez najmniejszego sądu. Tak samo ci się odpłacają Turkom, gdzie i jak mogą. Całe szpalty mógłbym zapełnić ich barbarzyńskiemi czynami, i umysł się wzdryga, czytając lub patrząc na te okropności, na które Europa patrzy swem szklanem, bezdusznem okiem!"

# Sztuczny jedwab.

(*Według opisu L. Brauna*).

I. „Czy wobec tego, że jedwab jest właściwie wyższym stopniem płynu gumowego, nie dałoby się wyrabiać go z naszej gumy. Byłoby wprawdzie trudno wyprowadzić nici tej nadzwyczajnej, jak to widzimy u jedwabników, cienkości i delikatności, ale na cóż się ludzka sztuka nie zdobędzie..."

Tak pisał w 1734 r. Réaumur, znany wynalazca termometru jego nazwiska. I upłynęło akurat półtora wieku, zanim myśl znakomitego fizyka praktyczne przybrała kształty, gdyż w 1885 r. dopiero wystąpił publicznie hr. Hilary de Chardonnet ze sztucznym jedwabiem swego wynalazku, a mianowicie z celulozy. Po Chardonnecie Vivier, Lehner, Cadoret i inni dalsze w tym kierunku czynili doświadczenia, które wprawdzie różniły się w szczegółach od pomysłu pierwotnego wynalazcy, w zasadzie jednak, polegały zawsze na jednem i tem samem:

W glinianych naczyniach o pojemności około 40 litrów zanurza się 4 klgr. waty w 35 litrowym roczynie saletry i kwasu siarkowego i wszystko to pod szklanem nakryciem miesza się przez chwilę. Celuloza przeistacza się tym sposobem w tak zwaną nitrocelulozę czyli bawełnę strzelniczą. Zbędny kwas usuwa się za pomocą pras hydraulicznych, z których też nitrocelulozowy materjał wychodzi w postaci zbitych placków. Placki rozrywa się i płócze.

Wypłókany i wyciśnięty materjał pakuje się następnie do stalowego, pocynkowanego kotła i zalewa się mieszaniną w równych częściach z alkoholu i eteru. W 15 do 20 godzin rozpuszcza się nitroceluloza i tworzy „kolodium". Podobnie, jak jedwabnik swoje, na pół płynne, wydzieliny na jedwab przerabia, tak samo Chardonnet, przy pomocy specjalnie do tego celu skonstruowanych maszyn przemienia gęste kolodium na sztuczne nitki jedwabne. Wiele lat poświęcono na próby, zanim zdołano te maszyny zupełnie odpowiednio do wymagań udoskonalić. Dziś doprowadza się kolodium ze stalowych, pocynkowanych kotłów, przy ciśnieniu 20—40 atmosfer, do przędzalń ze sztucznymi jedwabnikami w postaci rurek szklanych, których otwór ma zaledwie $^{8}/_{100}$ mm. Tylko przy zastosowaniu wspomnianego, silnego ciśnienia jest możebnem przeprowadzenie stężałego kolodium przez te cieniutkie niesłychanie rurki. Wychodząca z maszyny do prządzenia nitka jest biała i wskutek szybkiego ulatniania się eteru natychmiast odpowiednio mocna i sucha. — 10 do 36 takich nitek, łączy się następnie, stosownie do żądanej grubości, w jedną nić jedwabną i nawija się na szpulkę. Jedna maszyna do przędzenia zaopatrzona jest mniej więcej w 100 szpulek. Przy najcieńszym numerze sztucznego jedwabiu trzeba 270 tysięcy metrów przędzy na kilogram.

Jedną z największych trudności, jaką Chardonnet w wynalazku swoim miał do pokonania było, ażeby sztuczny jedwab, przed oddaniem go do użytku, uczynić niezapalnym. I tę trudność jednak powiodło mu się w końcu usunąć trzymanym dotychczas w ścisłej tajemnicy sposobem, który w ostatnich czasach tak ulepszono, że dziś sztuczny jedwab nie jest więcej od bawełny n. p. zapalnym.

Jakież są praktyczne wyniki wynalazku Chardonneta i jego następców? Przedewszystkiem a raczej na razie, teraz już, szerokie zastosowanie w przemyśle szmuklerskim, czego najświeższym dowodem była wystawa w Düsseldorfie. Wystawa ta niezbicie wykazała, jak bardzo doniosłe znaczenie może mieć ten nowy jedwab, odznaczający się prześlicznym połyskiem. Wyrabiane z niego artykuły szmuklerskie, obkłady, takiemi mają się odznaczać zaletami, że obecnie już, nietylko, że zbyt ich śmiało nazwać można trwałym, ale nawet większy znajdują popyt, aniżeli tego rodzaju wyroby z naturalnego jedwabiu. Wystawione w Düsseldorfie tasiemeczki, koronki, krezki na szyję, wstawki do sukien damskich, a nawet pokrycia na meble z tego materjału, budziły podziw znawców. Idealnym także ma być sztuczny jedwab jako podkład do haftów, które występują na tle jego niezwykłego połysku bardzo plastycznie. W fabrykacji kapeluszy wywoła również sztuczny jedwab przewrót, zaczyna bowiem rugować w znacznej mierze słomkę. (Dok. nast.).

# ZE ŚWIATA

*Walka bocianów z latawcem. — Człowiek wagi 618 funtów. — Romantyczna historja. — Niezwykły wypadek. — Zjazd „żywych szkieletów". — Szalone przedsięwzięcie.*

Walka bocianów z latawcem. W pewnej wiosce w okolicy Babimostu rozegrała się ciekawa walka pomiędzy bocianami a latawcem. Chłopcy puszczali latawca, który im się zaplątał w gałęziach drzewa, na którem bociany miały gniazdo. Czuwający w gnieździe ptak chciał najpierw sam poskromić nieproszonego gościa, ale mu się to nie udało. Sprowadził więc towarzysza, a okrążywszy kilka razy gniazdo, rzucił się jeden z nich na latawca. Przytem zawikłał się w sznur i gdy wzleciał, wzniósł latawca z sobą w górę, który potem spadł na ziemię. Po tak szczęśliwem zwycięstwie wesoło zaklekotał, wyrażając radość z pokonania nieprzyjaciela, który chciał zakłócić pokój domowy poczciwym długonogim.

* * *

Człowiek wagi 618 funtów. W Wiskonsinie (Stany Zjednoczone) istnieje człowiek, który waży 618 funtów. Nazywa się Lee Frickey. Urodził się w Hammond i ma obecnie 32 lat. Największą część swego życia spędził w tem mieście. Reszta jego rodziny jest normalnej tuszy. Frickey ma żonę lecz niema dzieci. Podczas ostatnich 10 lat podróżował z rozmaitemi kompaniami teatralnemi, również pokazywano go widzom w muzeach.

Ma 5 stóp i 9 cali wysokości a w obwodzie najokazalszej swej części ciała mierzy 72 cale. Waży zaś jak powiedziano 618 funtów.

* * *

Romantyczna historja. Istnieje w zachodniej części Londynu bardzo piękna, a zupełnie niezamieszkała willa, której przeznaczenie pokrywała tak głęboka tajemnica, że niewiadomo było nawet do kogo należy. Nikt nie przypuszczał, że wnętrze pustego na pozór domu urządzonem jest wspaniale, wszystkie pokoje przystrojone na wesele, a nawet stoły pozastawiano do weselnego przyjęcia i ozdobiono kwiatami. Wreszcie tajemnica niedawno wyszła na jaw. Miljoner angielski pokochał biedną, piękną dziewczynę. Odbyły się zaręczyny, a dzień ślubu także już naznaczono. Anglik kupił swojej narzeczonej jako prezent ślubny ową przepiękną willę, w której miało się odbywać powesele śniadanie. Jakoż w sam dzień ślubu, kiedy wszystko już było gotowe, panna młoda znikła. Zrozpaczony Anglik kazał zamknąć szczelnie wszystkie okna i drzwi willi, w której miała się odbyć uczta weselna i pozostawić w niej wszystko bez zmiany tak, jak na wesele przygotowane.

* * *

Niezwykły wypadek. Podczas inspekcji teatru „Marigny", na polach Elizejskich w Paryżu, radca municypalny i członek komisji budowlanej, p. René Piault, mając wzrok bardzo krótki, wszedł na dach szklany, pokrywający teatr. Szkło pękło pod tym ciężarem, a p. Piault spadł z wysokości ośmiu metrów do krzeseł, przyczem poniósł tak ciężkie obrażenia, że tejże nocy zmarł. Najcięższa rana powstała od parasola, który trzymał w ręku, a który w upadku wbił mu się w ciało między żebra. Pan Piault miał 35 lat.

* * *

Zjazd „żywych szkieletów". W Petersburgu zwołany ma być zjazd międzynarodowy „żywych szkieletów"; członkami kongresu będą mogły być osoby, ważące najwyżej 2 pudy. (36 kilogramów).

* * *

Szalone przedsięwzięcie. Wodospady Niagary nie tracą siły przyciągającej dla ludzi, zdolnych do szalonych czynów, oto nowy przykład. Otton Petersen, prezes „Duńskiego klubu atletów", postanowił przebyć wodospad Niagary, przy pomocy zawieszonej liny. Nie będzie on wszakże po niej chodził, lecz zawiesi się on na niej zębami, i tak będzie się posuwał; nie na tem koniec wszakże. Na uprzęży skórzanej, którą założy na szyję, nieść będzie człowieka własnej wagi. Przyrząd zaś, przy którego pomocy Petersen zamierza wykonać swój eksperyment, składa się z liny drucianej, grubości trzy czwarte cala, małego koła z najlepszej stali, oraz rzemienia skórzanego; tego to rzemienia uczepi się Petersen zębami. Około 20 członków klubu oświadczyło gotowość towarzyszenia Petersenowi w wyprawie, a on wybrał z pośród nich Piotra Gabarga, jednego z najgłośniejszych atletów duńskich. Petersen jest przekonany, że w sześć minut przebędzie wodospady. Towarzystwa kolejowe przygotują specjalne pociągi na to widowisko, które niechybnie ściągnie jeszcze większe tłumy ludzi, niż swego czasu kapitan Webb, który życiem przypłacił chęć przepłynięcia wodospadów Niagary.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś środa Bernardyna Seneńskiego i Plautylli panny; we czwartek Wniebowstąpienie Pana Jezusa i Tymoteusza.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 51, zachód przypada o godz. 7 minut 21, długość dnia godzin 15 minut 30.



## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.** Prezydjum namiestnictwa przyznało Janowi Biczayowi, profesorowi żeńskiego sem. naucz. we Lwowie i Janowi Arnoldowi, nauczycielowi prywatnej szkoły ewang. w Bielej, medal honorowy ustanowiony z okazji 50 letniego jubileuszu rządów cesarza.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Chełmeckiego i Marję Hertlównę nauczycielami w Gorlicach, Zofję Łodwińską nauczycielką kierującą w Bieczu, Adelę Schmidlównę nauczycielką kierującą w Wadowicach, Marjana Bernatowicza nauczycielem szkoły im. Kościuszki w Tarnowie, Marję Łachwiankę nauczycielką w Radłowie, Ferdynanda Waltosia nauczycielem w Lanckoronie, Leona Grodeckiego nauczycielem kierującym w Horodyszczu, Wojciecha Stanulę nauczycielem kierującym w Samocicach, Jana Rudakiewicza nauczycielem kierującym i Kamilę Rudakiewiczową nauczycielką w Dźwiniaczu, Helenę Grodecką nauczycielką w Chrobści, Julję Knarównę nauczycielką w Głowience, Marję Semkowiczównę nauczycielką w Rzezawie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Zofję Sarnecką w Zakrzowie, Walerję Bałowską w Równem, Michała Subtelnego w Kujdańcach, Władysława Pietruszkę w Duńkowicach, Ludwika Zimmera w Niepołomicach „na Podgrabiu", Aleksandrę Radzikiewiczównę w Harasymowie, Mikołaja Faszczewskiego w Ubrynowie Dolnym, Henryka Dutkiewicza w Rozdzielu, Anację Sosnowską w Kurowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Jana Mayera i Władysława Firleja do 5-kl. szkoły męskiej a Marję Marynowską i Walerję Krynicką do 5-kl. szkoły żeńskiej w Bieczu, Anielę Kirkieniową w Kulikowie na równorzędną posadę w Kozowej, Marję Kraussównę w Wojniłowie do szkoły w Bukaczowcach, Alojzego Goreckiego w Hnilicach na równorzędną posadę do szkoły w Karłowie. Stanisława Jakubowskiego nauczyciela kierującego w Leśniowicach na równorzędną posadę do szkoły w Tomaszowcach „na Kamiennem", Michalinę Kossowską do 2-klasowej szkoły w Sucho-

stawie, Jana Jaśkowa w Ławocznem na równorzędną posadę do szkoły w Polanach Surowicznych.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Wandę Majkowską nauczycielkę w Mszanie Dolnej i Walentego Tarsińskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Tarnowie.

Minister wyznań i oświaty nadał prywatnemu seminarjum nauczycielskiemu żeńskiemu w Krakowie, utrzymywanemu przez Franciszka Preisendanza, i 5 klasowej prywatnej szkole wydziałowej żeńskiej utrzymywanej przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, prawo publiczności począwszy od roku szkolnego 1902/3.

Minister wyznań i oświaty nadał 4 klasowej prywatnej szodle ludowej żeńskiej w Łomnej w okręgu turczańskim, utrzymywanej przez Zgromadzenie Rodziny Marji, prawo publiczności począwszy od roku szkolnego 1902/3 z tem jednak ograniczeniem, że szkoła ta uprawnioną jest do wydawania świadectw mających ważność publiczną tylko własnym uczennicom a nie prywatystkom.

Rada szkolna krajowa zorganizowała: 1-klasową szkołę w Janówce w okręgu dolińskim, 1-klasową szkołę w Nowosielicy w okręgu dolińskim, 1-klasową szkołę w Zręczycach w okręgu wielickim, 1 klasawą szkołę w Zielonej w okręgu husiatyńskim.

Rada szkolna krajowa przekształciła: 5 klasową szkołę męską w Rawie Ruskiej na 6 klasową, 5-klasową szkołę mieszaną w Żołyni w okręgu łańcuckim na 5 klasową szkołę męską i 5 klasową szkołę żeńską.

Jednoklasowe na 2 klasowe: w Lisowicach w okręgu dolińskim, w Zagorzycach w okręgu ropczyckim, w Siarach w okręgu gorlickim, w Husakowie w okręgu mościskim.

**Z Chrzanowa** donoszą nam: W dniu 14 maja otwarto i poświęcono u nas Ochronkę dla małych dzieci. Myśl założenia tej tak potrzebnej dla każdego miasta instytucji rzucona przez dra ks. Trzeciaka, byłego wikarego w Chrzanowie, dopiero teraz pod energicznem kierownictwem obecnego prezesa dra Jerzego Michalskiego, dojrzała i weszła w życie. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele parafjalnym. Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Głębocki wśród śpiewu chóru Sokołów i przy licznym udziale publiczności. Po nabożeństwie wyruszono do nowej instytucji. Pochód rozpoczynały cechy z chorągwiami, za nimi postępowali bohaterowie chwili, liczna rzesza malutkich przyszłych wychowanków ochronki ppd opieką zakonnic, dalej dzieci szkolne, reprezentanci urzędów i instytucyj miejscowych oraz liczna publiczność. Po przybyciu przemówił najpierw prezes dr Michalski, który w krótkich ale wymownych słowach skreślił dzieje powstania ochronki, trudności z jakiemi trzeba było walczyć, następnie wspomniał o tych, którzy najwięcej się przyczynili do ufundowania tej dobroczynnej instytucji, wymieniając na pierwszem miejscu p. Henryka Loewenfelda, właściciela Chrzanowa. Przemówienie swe zakończył mowca odczytaniem listu JEm. ks. kardynała Puzyny. Następnie zabrał głos ks. proboszcz Głębocki. Zwracając się do ofiarności dobrych ludzi, wykazał na podstawie zasad religijnych, że miłosierdzie dla maluczkich jest najpiękniejszą i najwięcej Bogu miłą cnotą. Po skończonej mowie dokonał poświęcenia budynku.

Uroczystość zakończyła się ucztą w domu p. Adolfa Loewenfelda, gdzie gościnny gospodarz podejmował grono miejscowych i okolicznych księży oraz przedstawicieli inteligencji. W czasie uczty ks. Głębocki wzniósł toast na cześć JEm. ks. kardynała Puzyny, któremu telegraficznie przesłano podziękowanie za zainteresowanie się tutejszą ochronką, przyczem wśród licznych dalszych przemówień i toastów padło wiele słów serdecznych i prawdziwego uznania dla ludzi pracy i czynu.

**Żyd rabuje na ulicy w biały dzień.** Z Przeworska donoszą nam o takim oburzającym fakcie: Dwunastoletni chłopak Wawrzyniec Bednarz z Żołyni udał się na Przeworski targ. Gdy kupował przy straganie bułkę rozwinął przy chustce węzełek z kilkunastoma koronami. Zobaczył to żyd Izaak Lehrman. Gdy chłopak udał się w bardziej samotną ulicę Krakowską, Lehrman podążył za nim — i tutaj stała się rzecz nieprawdopodobna:

W biały dzień rzucił się rabuś Lehrman na chłopca, przewrócił go i wyrwał przemocą pieniądze. Na krzyk chłopca przybiegł żandarm i rabusia zdołano ująć.

**Żyd Faerber** z Czarnego Dunajca, właściciel składu piwa sprzedawał konsumentom piwo, w którem, jak wykazała komisja lekarska znajdowały się i takie składniki jak smoła, słoma, śmieci domowe etc. Sąd w Czarnym Dunajcu skazał go na 100 koron haraczu. Faerber jednak „apelował“; wskutek tego odbędzie się powtórna rozprawa.

**Z Nowego Sącza** donoszą nam: Siłami amatorskiemi odbył się u nas koncert na rzecz miejscowej „Harmonji“ i pomocy koleżeńskiej uczniów gimnazjum Nowosądeckiego. W koncercie wzięli udział pp.: Marynowska, Gutowska, prof. Majkowski, Walenta, kapelmistrz „Harmonji“, oraz chór męski.

**Podziękowanie.** Otrzymujemy następujący list: Hr. Wład. Zamoyski z Zakopanego, złożył datek 400 kor. na powodzian, dotkniętych zatorem lodowym w Sromowcach niżnych, za co mu szczerze dziękujemy i prosimy P. Boga, żeby Ci Jaśnie p. hrabio Bóg w tem wynagrodzić raczył, co od Niego zażądasz. Wdzięczni Sromowianie.

**Z Brzeska** donoszą nam: Wycieczka młodzi szkolnej do Krakowa, z powiatu brzeskiego, ma się odbyć 26 maja. Przewodniczącym obrany ks. wice-dziekan Mika, sekretarzem ks. Wolski w Dębnie.

**Z Porąbki Uszewskiej** donoszą nam: Poświęcenie kamienia węgielnego pod grotę M. B. z Lourdes, odbyło się z całą uroczystością z olbrzymim napływem ludu, we czwartek 14 maja.

Po uroczystości zabrał głos ks. wice-dziekan Mika, zachęcając lud do dalszej pracy około budowy groty. Wójtowie zwołali tego samego dnia zebrania, każdy w swojej wsi i uchwalono obyć się bez uciekania do ofiarności publicznej. W tym celu uchwalono podatek dobrowolny od morga. Kwota zebrana wystarczy do ukończenia budowy. Zgłaszają się już liczni ofiarodawcy na wewnętrzne uposażenie, co z wdzięcznością się przyjmuje.

**Z okolicy Bóbrki** koło Krosna piszą nam: I znowu żydzi nabyli z dóbr Bóbrka hr. Goetzendorf Grabowskiego cały drzewostan; rąbią lasy już od miesiąca doszczętnie i bez względu na kulturę, a co najważniejsza czynność tę powierzyli kilkunastu ludziom obojga płci w wieku od lat 13 począwszy, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia od wypadków i bez postawienia odpowiedzialnego dozorcy.

**Z Wadowic** donoszą nam: Staraniem Czytelni mieszczańskiej odbyło się w sali tegoż Towarzystwa dnia 17 b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrano „Hannsię Krożańską“ Zenona Parvego i „Zaślubiny z przeszkodami“. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania znakomicie a w szczególności w pierwszej sztuce, którą grano z prawdziwem przejęciem się. Dodać należy, że Czytelnia mieszczańska stara się o ile możności do podniesienia ducha patrjotycznego w naszem mieście przez wystawianie przeważnie sztuk patrjotycznych. Daj Boże aby wytrwała tak dalej.

**Patronat dla spółek oszczędności** i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie donosi nam:

W czasie od 15 do 27 czerwca 1903 r. urządzi Biuro Patronatu z polecenia Wydziału krajowego VIII. praktyczny kurs nauki dla kasjerów i członków zarządu Spółek oszczęd. i pożyczek w Krakowie.

Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci, przedstawieni przez zarządy Spółek projektowanych i zgłoszonych do biura Patronatu. Z jednej Spółki mogą być przedstawieni dwaj kandydaci, lecz należy przytem nadmienić, któremu z dwóch według życzenia Spółki ma być dane pierwszeństwo. Nadmienia się przytem że liczba uczniów na kursie jest ograniczona na 30 tu.

Do każdej prośby o przyjęcie na kurs należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny każdego kandydata i
2. próbę zwykłego pisma każdego kandydata wraz z jego oświadczeniem, iż w razie przyjęcia, obowiązuje się przybyć na naukę i stosować się do obowiązującej w czasie nauki instrukcji.

Kandydaci niezamożni mogą uzyskać stypendja (zasiłki) od Wydziału krajowego po 50 koron, o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Nadto biuro Patronatu gotowem jest poprzeć starania przyjętych na kurs kandydatów z miejscowości znacznie od Krakowa oddalonych, o zniżenie ceny jazdy kolejowej.

Wreszcie poczyni biuro Patronatu także ułatwienia co do odpowiedniego pomieszczenia i utrzymania przyjętych na kurs kandydatów.

Nieostemplowane podania należy wnosić do „biura Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“ najpóźniej do dnia 27 maja b. r.

**Zlot Sokołów.** Ze względu na wstawienie w program IV tego zlotu Sokołów we Lwowie, ćwiczeń pań, komisja-matka wzywa wszystkie gniazda prowincjonalne, aby najrychlej doniosły, ile przypuszczalnie pań z każdego gniazda weźmie udział w ćwiczeniach publicznych. Czasopismo „Sokół“, organ związku sokolstwa polskiego w Północnej Ameryce donosi, że związek czeski z Ameryki wysyła zastęp 12 członków ćwiczących na zlot lwowski. Przybędą oni najpierw do Pragi a stamtąd do Lwowa.

**Rosyjska tolerancja.** Wystawa „Sztuki“ krakowskiej została otwarta w Wilnie i obudziła ogólne zajęcie wśród literackiej inteligencji. Cenzura miejscowa, nie pozwoliła jednak ani katalogów, ani afiszów drukować po polsku, tylko po rosyjsku i francusku; zaś w francuskim tekście nie pozwolono zachować polskiej pisowni! I tak znany malarz Ruszczyc, figuruje w katalogu, jako Rouchtzytz! a panna Olga Boznańska, nazywa się Boznansky!

Niema to jak kultura, tolerancja i słowianofilstwo rosyjskie!

## KRONIKA MIEJSCOWA

Kraków 20 maja

**Litanja.** Komunikują nam że Ojciec św. dekretem z d. 28 kwietnia b. r. wydanym przez kongregację obrzędów rozkazał, aby w litanji do N. Marji Panny po wezwaniu: „Matko przedziwna“ dodawano wezwanie: „Matko dobrej rady, módl się za nami“.

**Posiedzenie** zwyczajne Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę dnia 20 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy. Dr Eisenberg mówić będzie: „O nowej postaci chorobowej t. zw. tyfusie rzekomym“.

**Program wiecu Narodowego.** Pierwszy wiec narodowy odbędzie się we Lwowie w dni Zielonych Świąt, w dniu 31 maja i 1 czerwca 1903 r. w porządku następującym:

W sobotę, 30 maja: zebranie towarzyskie w celu zaznajomienia się uczestników wiecu. W niedzielę, 31 maja: o godzinie wpół do 9 tej rano nabożeństwo w kościele katedralnym. O godz. wpół do 10 tej rano pierwsze zebranie ogólne, na którem nastąpi otwarcie wiecu, wybór prezydjum zebrania ogólnego i trzech sekcyj, oraz podział referatów między sekcje. O godz. 3 posiedzenia sekcyj. Wieczorem w teatrze miejskim przedstawienie dla uczestników wiecu. W poniedziałek, 1 czerwca, od godz. 9 tej posiedzenia sekcyj. Po południu zebranie ogólne wiecu i zamknięcie.

Spis referatów.

Sekcja I. Organizacyjna.

1. Dr Szczepan Mikołajski: „Zasady i zarys organizacji narodowej“. 2. Bronisław Laskownicki: „W sprawie polskiego biura korespondencyjnego“. 3. Stanisław Woynarowski: „Towarzystwo pracy narodowej“. 4. Tadeusz Stamirowski: „Co nas dzieli, a co zbliżyć powinno“.

Sekcja II Obrony Narodowej.

1. Referat informacyjny red. Jana Popławskiego o stosunkach w zaborze rosyjskim. 2. Referat informacyjny Jana Kasprowicza o stosunkach w zaborze pruskim. 3. Dr Kazimierz Wróblewski: „O ruchu narodowym w Ks. Cieszyńskiem“. 4. Bronisław Kryczyński: „Polacy na Bukowinie“. 5. Prof. dr Thullie i Rom. Dmowski: „Opieka nad wychodźtwami za Ocean“. 6. Dr Stanisław Głąbiński: „Ludność polska w środkowych i wschodnich powiatach Galicji“.

Sekcja III. Dla sprawy rozwoju wewnętrznego.

1. Jan Szafrański: „Stan i potrzeby oświaty ludu wiejskiego“. 2. Dr Tadeusz Rutowski: „Organizacja szkół dla mniejszości narodowych“. 3. Roman Dmowski: „Szkoła średnia w stosunku do potrzeb społeczeństwa“. 4. Dr Kazimierz Wróblewski i dr Kazimierz Jarecki: „O nauce języka polskiego w szkole średniej“. 5. Prof. dr Eugenjusz Romer: „Geografja ziem polskich w szkole średniej“. 6. Aniela Aleksandrowiczówna: „O wychowaniu narodowem“. 7. Dr T. Rutowski: „O uprzemysłowieniu kraju“. 8. Dr St. Rowiński: „Sokolstwo polskie wobec pracy narodowej“. 9. Tadeusz Romanowicz: „O reformie Rady szkolnej krajowej“.

**Zjazd koleżeński** uczniów gimnazjum Nowodworskiego, którzy w roku 1878 opuścili mury tejże szkoły, odbędzie się we czwartek w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego tj. 21 maja 1903.

Zebranie rozpocznie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 9 rano. Zgłoszenia udziału i wkładkę w kwocie 24 koron należy przesyłać pod adresem dra Franciszka Wojciechowskiego, adwokata w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 1.

**Ogólne zgromadzenie** towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców odbyło się w sali Rady miejskiej dnia 18 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Karola Markusa.

Ze sprawozdania dyrekcji, które składał p. Wincenty Kornecki, dowiedzieliśmy się, że z powodu ogólnej stagnacji, zwłaszcza w ruchu budowlanym obrót ogólny znacznie się zmniejszył, a to do tego stopnia, że k. 350.000, któremi towarzystwo każdego czasu rozporządzać może, nie może znaleść lokacji.

Aby przeto utrudnić napływ gotówki, a z drugiej strony uprzystępnić pożyczki. towarzystwo już z d. 4 b. m. zniżyło stopę procentową z 5 na 4 i pół od wkładek, zaś od pożyczek z 8 na 7 proc. Czysty zysk za r. 1902 wynosił k. 6 920 h. 96, z którego na wniosek referenta rady nadzorczej, wiceprezesa p. A. Sulikowskiego uchwalono w myśl statutu przelać 10 prc. do funduszu rezerwowego oraz 693 k. przeznaczyć na remuneracje dla urzędników i woźnego; resztę zaś przeznaczyć na odpisanie przepadłych wekslii.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: Kirchmayera Adama, Satalecklego Wincentego, Kramarczyka Wincentego.

**Z opery.** Dzisiaj we środę daną będzie „Rigoletto“ z panią Marek w partji Gildy, która to partja jest popisową tej artystki, jako śpiewaczki „par excellence“ koloraturowej. Partję księcia zalicza p. Drzewiecki również do najlepszych swego repertuaru. Nieszczęśliwego Rigoletta odtworzy p. Szymański. Drugi wieczór operowy w tym tygodniu poświęca dyrekcja opery również Verdiowskiej muzie. W piątek dana bedzie „La Traviata“ z p. Bohuss w par-

tji tytułowej i p. Drzewieckim w partji Alfreda.

Na liczne żądania listowne z prowincji i z miasta i zapytania czy piękne dzieło Pucciniego „Cyganerja“ nie zostanie powtórzone — zawiadamia dyrekcja opery, iż mimo trudności „Cyganerja“ daną będzie w niedzielę, nieodwołalnie po raz ostatni. — Bilety zamówione z prowincji listownie i miejscowe zamówienia przy kasie teatralnej — nieodebrane do godziny 11-tej rano, w niedzielę zostaną sprzedane.

**I Krakowski targ na bydło rozpłodowe.** Staraniem komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Krakowie w dniach 6 i 7 czerwca b. r. I krakowski targ na bydło rozpłodowe.

Na targu znajdować się będzie przeszło 200 sztuk buhai, krów i jałowic rasy fryzyjskiej, oldenburskiej, simmenthal, czerwonej krajowej tak czystej jak i półkrwi.

Ponieważ na wyż rzeczonym targu znajdować się będą tylko takie sztuki, które przez inspektorat hodowli komitetu krakowsk. Tow. rolniczego jako celowi odpowiadające uznane zostały, przeto nadarza się wyjątkowo dogodna sposobność dla hodowców nabycia na targu w mowie będącym, prawdziwie dobrego materjału rozpłodowego bydła czterech powyżej wymienionych ras.

**W obronie kresów.** W czwartek, 21 b. m. odbędzie się w parku dra Jordana festyn na dochód funduszu budowy kościołów i kaplic łacińskich w Galicji wschodniej. Chyba dla wzmożenia i utrzymania polskości w tamtych okolicach niema ważniejszego działania. Nie wątpimy, że patrjotyczna publiczność krakowska pospieszy jak najliczniej do parku i przyczyni się do zebrania jak największego funduszu. Cel festynu jest tak doniosły i tak dotyka najbliższych naszych interesów, że jesteśmy z góry przekonani, iż wezwanie nasze odniesie jak najlepszy skutek.

**Kradzież brylantów.** Wszystkich pięciu panów nadkonduktorów, którzy przez kilka dni zmuszeni byli noce spędzać na pryczach aresztów policyjnych, przewieziono w dorożkach i w asystencji z pod telegrafu do więzienia św. Michała. Posiedzą oni w śledztwie prawdopodobnie do kadencji wrześniowej, jeżeli całe śledztwo w tym czasie będzie mogło być przeprowadzone, w przeciwnym razie rozprawa odbędzie się dopiero w kadencji grudniowej. Będzie to zależeć od liczby faktów kradzieży, których pono jest nie mało.

Jednemu z aresztowanych nadkonduktorów przypisuje policja czyn niesłychanie podły. Oto mając powierzoną sobie zamkniętą kasę jednego z dróżników przystankowych, w której to kasie według deklaracji dróżnika znajdowało się 35 złr. za sprzedane bilety jazdy, ów nadkonduktor z zamkniętej kasy wydobył 30 złr. i na stacji oddał kasę zamkniętą również, ale zawierającą tylko 5 złr. Biedny dróżnik stracił z powodu tego czynu chleb wraz z żoną i drobnemi dziećmi.

**Zdrowotność i biurokracja.** Niezwykły wypadek zwycięstwa formalistyki biurowej nad elementarnemi zasadami hygjeny i policji sanitarnej, komunikuje nam jeden z naszych czytelników.

W niedzielę 17 b. m. po dwudniowej chorobie na szkarlatynę, umierające już prawie dziewczątko odwieziono do kliniki, gdzie po kilku kwadransach zgasło. Przebieg choroby był tak silny, iż w klinice chciano zarządzić pogrzeb zwłok na drugi dzień po śmierci z powodu obawy rozwleczenia się choroby i niebawem też ciało przewieziono do kostnicy cmentarnej.

O wypadku wiedziało pogotowie ratunkowe, dowiedział się lekarz miejski jeden, następnie drugi i fizykat miejski, a zarazem fizykat starostwa. Ale ten ostatni nie chciał wkraczać w sferę działania poprzedniego, poprzedni nie mógł działać, bo nie był „urzędowo“ zawiadomiony, a „urzędowe zawiadomienie“ nie mogło być wystosowane z powodu niedostateczności potrzebnych. Oto jeden z tysiąca i jeden objawów biurokracji współczesnej. Historja zresztą zupełnie nienowa. Usiłowania, by zarządzono natychmiastową desinfekcję mieszkania popołudniu w niedzielę, okazały się bezskuteczne. Nadszedł wieczór, minęła noc, a nikt się nie zjawił.

Bieliznę po zmarłej rozwiesiła jej matka, nie zdając sobie sprawy z rodzaju choroby, w kamienicy na poręczy bocznych schodów i na strychu. Minął wreszcie poniedziałek cały i noc na wtorek, i wtorek się już przepołowił, ale czynniki powołane wciąż się jeszcze zastanawiały. Dopiero we wtorek popołudniu rozpoczęto desinfekcjonować mieszkanie; a dodać trzeba, iż w kamienicy tej we wtorki rano zazwyczaj ruch zwiększony z powodu znajdujących się tamże biur.

Mimowoli nasuwa się, mogące zresztę powtarzać się codzień pytanie, czy ludzie zawsze muszą sobie przeszkadzać, i mając nie wiele energii, jeszcze tę odrobinę procedurą biurokratyczną tamować, i to drugie, cui bono skomplikowana procedura w podobnych przypadkach?

**Miejska fabryka betonu.** Wczoraj komisja z łona Rady miejskiej oglądała grunta na Dajworze i nad Wisłą obok mostu kolejowego na Zwierzyńcu celem obrania miejsca na założenie fabryki betonu. Kom sja uznała, że najlepiej do tego celu nadaje się grunt na Zwierzyńcu. Koszt urządzenia fabryki nie wielki a praktyczność znaczna. Wyrabiane tu będą płyty betonowe na wzór warszawskich, z cementu i żwiru, znacznie tańsze od asfaltu, bo o 75 prc. różnicy.

**Z teatru** („Niespodzianki rozwodowe“, Bessona,— występ pani Zimajerowej).

Farsa Bessona napisana świeżo po uchwaleniu ustawy o rozwodach, jest niejako parodją tej ustawy.

Humor jej polega na zawikłaniach prowadzących ostatecznie do zdumiewającej sytuacji, w której mąż staje się zięciem swojej własnej żony.

Publiczność śmiała się ochoczo z przygód drugiej teściowej, pani Bonivent; najgłośniej jednak śmiał się pan Mielewski, jako nieszczęśliwy zięć.

Pani Zimajerowa okazała się wyborną charakterystyczną aktorką, która umie swój naturalny humor utrzymać we właściwych granicach. Nabytek jej dla naszej sceny jest bardzo pożądany.

**Mieszkańcy** ulicy Zygmuntowskiej i całej okolicy placu Grobli za pośrednictwem naszem zanoszą prośbę do głównego urzędu dyrekcji poczt o umieszczenie w tej okolicy skrzynki pocztowej na listy. Jak dotychczas dla wrzucenia listu do skrzynki trzeba się udawać aż na ulicę Gołębią.

**Drobni handlarze węgla**, którzy się związali w stowarzyszenie „Solidarność“, udali się wczoraj w południe do prezydenta miasta p. Friedleina z prośbą o poparcie Towarzystwa tak ze strony prezydenta jak i gminy. Otrzymali oni ze strony p. prezydenta odpowiedź przychylną.

**Zuchwalstwo.** Policja aresztowała wczoraj Jakóba Dilmana z Antwerpji, bezczelnego Niemca. Dilman idąc ulicą Grodzką wczoraj po południu wywijał laską i jednego z przechodniów, ucznia gimnazjalnego, uderzył w ramię. Na upomnienie, aby przyzwoicie się na ulicy zachowywał, Dilman odezwał się impertynencko: „Deitsch sprechen zu einem Deutschen“ i pochął laską wyzywająco wygrażać u czniowi. Arogancja Niemca została jednak ukarana, gdyż doprowadzono go do urzędu policyjnego, gdzie za wyzywające zachowanie się wobec urzędu, został ukarany aresztem policyjnym.



### Repertuar teatru miejskiego

We środę 20 maja: „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem J. Verdiego.

We czwartek 21 maja: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W piątek 22 maja: „Traviata“, opera w 4 aktach J. Verdiego.

W sobotę 23 maja: „Protesilaos i Laodamia“, trag. St. Wyspiańskiego; „Pan Benet“, kom. w 1 akcie Al hr. Fredry (ojca).

W niedzielę 24 maja: O godz. 3 popoł. „Dzwon zatopiony“, baśń dram. w 5 aktach G. Hauptmana (na dochód personalu robotniczego).

## Kronika literacko-artystyczna.

*** Nowe wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.** Eliza Orzeszkowa: **„Przędze“**: Z pyłów przydrożnych — sam na sam — chochlik psotnik — dwie — cień — niepoprawny — z fantazji — tytan, faun i nimfa — po co? — rocznica — czego szukał po świecie smutek? — pytanie. 1903. Warszawa—Kraków.

**„Czciciel potęgi“** wydanie nowe. 1903. Warszawa—Kraków.

**„Mirtala“**, wydanie nowe. 1903. Warszawa-Kraków.

Felix Brodziński: **„Chwile“**, fantazje, nowelle, obrazy natury — z przedmową Stanisława Krzemińskiego. 1903.

Wiktor Gomulicki: **„Miecz i łokieć“** powieść z wieku XVII, 2 tomy. Warszawa—Krów. 1903.

Gustaw Daniłowski: **„Dwa głosy“** nowelle z illustracjami K. Gorskiego. Warszawa—Kraków. 1903.

## Zaburzenia w Macedonji.

**Konstantynopol** 20 maja. Z różnych oznak wynika że kierownicy komitetu macedońskiego zawiedli się w swych nadziejach i upadli na duchu. Przedewszystkiem przyczyniło się do tego ciągłe, zupełne porozumienie między Austrją a Rosją i trwała zgoda innych mocarstw, dalej fakt, że floty z Saloniki odwołano, względnie, że eskadra francuska wogóle do portu nie zajechała, co dla komitetu może stanowić dowód, że wysłanie eskadr nie miało być popieraniem ruchu macedońskiego, lub też przeszkadzaniem Turcji w przeprowadzeniu jej zarządzeń.

**Konstantynopol** 20 maja. Urzędowe koła zaprzeczają formalnie alarmującej pogłosce, jakoby ze strony tureckiej grożono ludności bułgarskiej taką samą rzezią, jaka przed laty spotkała Armeńczyków i jakoby sprawa ta znajdowała posłuch u sułtana. Przeciwnie, wydano jak najdalej idące zarządzenia, by zapobiedz ewentualnie podobnym wypadkom.

**Konstantynopol** 20 maja. Wiadomość „Tempsa“, jakoby w sandżaku Serres wybuchło powstanie i powstańcy blokowali miasto Kawala jest fałszywą. Wogóle utarczek z powstańcami jest teraz mniej. Ostatnie starcie było dnia 15 b. m. w wilajecie monastyrskim w okręgu Florina.

**Konstantynopol** 20 maja. Porta zaprzecza wiadomości, jakoby bułgarski biskup w Nebrokop został uwięziony.

## TELEGRAMY.

### Rada państwa.

**Wiedeń** 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano szereg wniosków i interpelacyj.

Pos. Wilk zgłasza wniosek nagły o udzielenie zapomogi dla pogorzelców Zalesia i Zeczyczan.

*Breiter boi się zakonników.*

Pos. Breiter interpeluje, czy minister spraw wewnętrznych i minister oświaty zamierzają zakazać imigracji do Galicji wydalonych z Francji zakonników.

*Zaburzenia chorwackie.*

Pos. Biankini zgłasza wniosek nagły w sprawie ostatnich zajść w Chorwacji, wywołanych samowolą bana. Mowca uzasadnia nagłość wniosku przytaczając zajścia, które wzburzyły wszystkich Słowian a szczególnie Słoweńców, zwłaszcza gdy posłyszano o zamiarze wysłania wojsk z Lublany.

Mowca w bardzo ostrych słowach omawia zajścia w Chorwacji i występuje szczególnie przeciw władzom węgierskim i banowi. Zaznacza, że także władze austrjackie zostały wciągnięte w akcje przeciw Chorwatom. Wspomina o rewizjach domowych w Lublanie. Liczba rannych w Chorwacji wynosi przeszło 1000, zaś zabitych 19, między którymi nie ma ani jednego policjanta ani żandarma. Mimo tego naród chorwacki stoi na gruncie ustawowym i nie daje się prowokować.

Dr Koerber odpiera stanowczo zarzuty podniesione przeciwko władzom węgierskim i banowi, który jako urzędnik drugiego państwa nie może się tutaj zjawić i bronić się.

Co się tyczy władz austrjackich prezydent ministrów z całą stanowczością może odeprzeć podniesione zarzuty i wykazać ich nieprawdziwość. Prokurator w Zagrzebiu zwrócił się tylko do władz tutejszych, gdyż miał podejrzenie, że pewne rewolucyjne proklamacje drukowane są w Lublanie.

Dr Koerber ubolewa nad wytoczeniem tej sprawy w parlamencie, nie należącej ani do zakresu, ani do kompetencji Rady państwa.

Pos. Dyk oświadcza, że młodoczesi witają sympatycznie walkę prawną Chorwatów i głosować będą za ich uprawnionym wnioskiem.

Pos. Zytnik zapewnia Chorwatów o sympatji Słoweńców. Spodziewa się, że „mądrość i nieograniczona dobroć monarchy uspokoją wreszcie walkę ludową w Chorwacji“.

Po przemówieniu Ferriego, który omawiał stosunki w Chorwacji i protestował w ostry sposób przeciw madjaryzacji, zamknięto dyskusję.

Pos. Choc wygłosił mowę czeską.

Pos. Vukovic przemawiał „pro“, poczem jeszcze raz Bianchini jako wnioskodawca.

Nagłość pierwszej części wniosku odrzucono. Na żądanie wnioskodawcy stwierdzono stosunek głosów, nie było jednak kwalifikowanej większości.

*Awantura.*

Podczas głosowania nad nagłością drugiej części, prezydent Kaiser zawiadamia, że nagłość odrzucono.

Powstaje ogromna wrzawa, zwłaszcza, ze posłowie na ławach polskich powstali a tem samem była większość za. Posłowie poczęli bić w pulpity, słychać głosy: „Abzug Kaiser“. Po kilku minutowej wrzawie wiceprezydent Kaiser zawiadamia, że zaszła pomyłka (Pomyłka wiceprezydenta Kaisera jest w dziejach parlamentu tak niepraktykowaną, że trudno winić będzie tych, którzy prezydjum posądzą o złą wolę. Przyp.

Red.) sądząc, że stronnictwa tak samo będą głosować za drugą częścią, jak za pierwszą (dziwne a priori, przyp. Red.), **wygłosił mylną enuncjację.**

Po przedsięwzięciu stwierdzenia stosunku głosów ogłasza wice-prezes Kaiser, że nagłość drugiej części przyjęto, poczem także meritum drugiej części wniosku przyjęto.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu obrad nad projektem ustawy o spoczynku niedzielnym.

*Spoczynek niedzielny.*

Pos. Ellenbogen podnosi, że to co przedłożenie ma unormować, już faktycznie od ośmiu lat istnieje. Z drugiej strony nowa ustawa jest krokiem wstecz i wcale nie polepsza obecnego stanu. Polepszeniem byłoby, gdyby w ustawie znajdowało się postanowienie, że pozwolenie na pracę niedzielną ma być udzielane dopiero po przesłuchaniu wydziału stowarzyszenia pomocników. Mowca oświadcza się za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym dla pomocników handlowych i zwalcza przytoczone przeciw temu argumenta. Następnie zajmuje się obszernie stanowiskiem poszczególnych stronnictw wobec odpoczynku niedzielnego i zwraca się szczególnie przeciwko niemiecko-ludowym i antysemitom za to, że te kluby pozostawiły wolność głosowania swym członkom.

W ciągu dalszych wywodów mowcy przychodzi do bardzo gwałtownych scen między nim, pos. Elderschem, Steinem i Malikiem. Z obu stron padają obelgi.

*O żydów galicyjskich.*

Pos. Wilhelm woła: Wśród petycyj przeciw odpoczynkowi niedzielnemu znajduje się 180 petycyj żydów galicyjskich! O tych pan nie wspominasz! Cała Galicja i Bukowina wniosły petycję przeciwko odpoczynkowi niedzielnemu.

Pos. Ellenbogen: My oczywiście jesteśmy przeciwni tym petycjom.

Pos Wilhelm: Czemu tego pan nie powiedziałeś?

Pos. Ellenbogen: Byłoby dziecińśtwem o tem jeszcze mówić. Jesteśmy przeciwnikami tych petycyj!

Pos. Stein: Także i żydów polskich?

Pos. Ellenbogen: Tak jest, także przeciwnikami petycji żydów polskich.

(Prezydent kilkakrotnie a nadaremnie wzywa do spokoju).

Pos. Eldersch (do pos. Steina): Czemu pan nie godzisz się, by pana wydano sądowi? Pan jesteś oszustem! Przed sądem pan nie mówiłeś prawdy!

Pos. Stein: Ja z takiem bydlęciem nie rozmawiam!

(Prezydent znowu dzwoni i wzywa do spokoju).

Pos. Ellenbogen: Panie prezydencie, niechaj się Stein wykrzyczy! Im dłużej mówi, tem lepiej się widzi, co to za ulicznik!

Następnie pos. Ellenbogen kończy, wnosząc rezolucję na rzecz odpoczynku niedzielnego w trafikach i prosi Izbę, by odrzuciła wszystkie wnioski, zwrócone przeciw odpoczynkowi niedzielnemu i głosowała za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym.

*Koniec posiedzenia.*

Obrady przerwano i posiedzenie zamknięto; następne w piątek o godzinie 11-ej przed południem.

### Samowola starosty.

**Stanisławów** 20 maja. (Tel. wł.) Bez wiedzy naczelnego lekarza miejskiego dra Drzewickiego, polecił samowolnie starosta Prokopczyć umieścić chorą na tyfus plamisty w opróżnionej gazowni w śródmieściu.

W mieście panuje wielkie oburzenie i popłoch.

### Lustracja szkół.

**Lwów** 20 maja. Wiceprezes Rady szkolnej krajowej dr Edwin Płażek wyjeżdża dziś na lustrację szkół, a następnie w sprawach urzędowych do Wiednia.

### Klęska polityczna dra Koerbera.

**Wiedeń** 20 maja. (Tel. wł.) Prasa wiedeńska stwierdza, że na wczorajszem posiedzeniu dr Koerber, jako kierownik min. sprawiedliwości poniósł klęskę polityczną. Izba uchwaliła dwiema trzeciemi głosów rezolucję ks. Bianchiniego wzywającą min. sprawiedliwości, aby przedłożył powody dlaczego zarządził dochodzenie karne przeciw drukarni słoweńskiej w Lublanie, w której odbito broszury agitacyjne przeciw banowi Chorwacji, bar. Hederwaryemu.

„Arbeiter Ztg“ pisze w tej sprawie, że Koło polskie chciało boleśnie dotknąć Koerbera, głosując za nagłością rezolucji ks. Bianchiniego. Koło bowiem, jak wiadomo, głosuje zawsze przeciw „wszelkim nagłościom“.

### Koło polskie przeciw drowi Koerberowi.

**Wiedeń** 20 maja (Tel. wł.) Wczorajsze głosowanie Koła polskiego w sprawie rezolucji ks. Bianchiniego, było istotnie zewnętrznym wyrazem braku zaufania Koła do rządu. Z tego względu krok ten Koła ma wielką wagę.

### Z rozkazu.

**Wiedeń** 20 maja. Do „Wiener Allg. Ztg.“ donoszą z Petersburga, że zastrzelił się tam młody oficer pułku zakaspijskiego. Policja aresztowała mianowicie jego brata i siostrę i znalazła u nich listy polityczne kompromitujące. Komendant pułku zawezwał wówczas tego oficera i „dał mu radę“, by się zastrzelił, co też oficer uczynił.

### Sejmy krajowe we wrześniu.

**Wiedeń** 20 maja. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ z naciskiem podnosi, że wrzesień chce rząd zarezerwować dla Sejmów krajowych. Od tej decyzji odstąpiłby rząd tylko w ostatecznym razie.

### Powrót cesarza do Wiednia.

**Wiedeń** 20 maja. (Tel. wł.) Cesarz powraca jutro z Budapesztu do Wiednia i zabawi tu aż do wyjazdu do Ischl. Do Budapesztu uda się cesarz dopiero w jesieni.

Ten przedwczesny wyjazd cesarza z stolicy węgierskiej dowodzi, że stosunki między koroną a parlamentem węgierskim są ciągle jeszcze bardzo naprężone. Próby przejednania opozycji, spełzły na niczem.

### Ustępstwa dla Czechów.

**Wiedeń** 20 maja. (Tel. wł.). „N. Wien. Journ.“ donosi, że dr Koerber rozpoczął układy z posłami czeskimi, aby zezwolili na parlamentarne załatwienie prowizorjum budżetowego na drugie półrocze roku bieżącego. Posłowie zgodzili się w zasadzie ale decyzję uczynili zależną od spełnienia kilku postulatów. Pierwszym z tych żądań jest, aby w ministerstwie kolejowem urzędnik Czech, zamianowany został rzeczywistym szefem sekcji. Postulat ten spełnił wczoraj dr Koerber, mianując na miejsce szefa Pichlera — szefem sekcji w min. kolejowym patrjotę czeskiego Alojzego Stane.

### Zaburzenia w Chorwacji.

**Zagrzeb** 20 maja. Onegdaj wieczorem jakiś chłop usunął z budynku dyrekcji kolei państwowej napis węgierski, za co go uwięziono.

W miejscowości Gradszyna przyszło wczoraj do starcia między chłopami a żandarmerją, przyczem żandarmerja zrobiła użytek z broni. Dwóch chłopów zabitych. Dla przywrócenia porządku wezwano ułanów.

### Zamach na gubernatora.

**Sofja** 20 maja. W parku miejskim dwóch ludzi zastrzeliło gubernatora.

### Księżna Ludwika.

**Lindau** 20 maja. W. księżna toskańska Alicja odjechała wczoraj do Salcburga. Ks. Ludwika pozostaje tu wraz z dzieckiem aż do dalszego zarządzenia.

### Żydzi i socjaliści.

**Lwów** 19 maja. Ponieważ policja zabroniła odbycia publicznego zgromadzenia w sprawie rozruchów w Kiszeniewie, przeto partja robotnicza zwołała na wczoraj wieczorem do sali „Ogniwa“ poufne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 300 osób. Zgromadzenie zagaił dr Wyrostek, poczem dr Hankiewicz omawiał obszernie znane zajścia w Kiszeniewie. Przemówienie swoje zakończył mowca postawieniem rezolucji, w której pomiędzy innemi wyrażają zgromadzeni głębokie współczucie ofiarom rozruchów. Po przemówieniu jeszcze dra Diamanda w tej sprawie rezolucję przyjęto.

### Walka z zakonami we Francji.

**Paryż** 19 maja. (Tel. wł.) W Valence uprowadzono Redemptorystów z klasztoru, z którego nie chcieli ustąpić, do więzienia i zatrzymano ich tam, dopóki nie przyłożono pieczęci na drzwiach klasztornych.

**Paryż** 19 maja. (Tel. wł.) W kilku dzielnicach przyszło wczoraj do manifestacji antyklerykalnych. Zwłaszcza w dzielnicy Blaisanche zaszło ostre starcie między policją a socjalistami. Policja pod osobistem dowództwem prefekta Lépine'a nacierała ostro na manifestantów. Lépine otrzymał cięcie w głowę. Wiele osób aresztowanych.

### Przesilenie gabinetowe w Bułgarji.

**Sofja** 19 maja. Nowy gabinet już się ukonstytuował. Prezydjum i sprawy zagraniczne objął jenerał Petrow, sprawy wewnętrzne Petkow, ministerstwo wojny pułkownik Sawow.

### Izba hiszpańska.

**Madryt** 19 maja. Król otwarł wczoraj sesję Izby mową tronową, w której wyraził nadzieję, że parlament będzie go na początku jego rządów wspierał, by na nowo podnieść sławę narodu, wzmocnić kredyt i rozwinąć bogactwo kraju. Dalej przedstawił król węzły miłości i czci, jakie go wiążą z Ojcem św. i wyraził nadzieję, że obrady w celu reformy konkordatu doprowadzą do zadowalniającego rezultatu. Hiszpania pozostaje ze wszystkiemi mocarstwami w serdecznych stosunkach. Wypadki w Marokko są dowodem, że Hiszpania pragnie utrzymać i nadal nienaruszoną wolność i żyć w zgodzie z mocarstwami.

---

**Wiedeń** 19 maja. Komisja dla nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądowi posła Schoenerera (sprawa z Vergan'm).

**Wiedeń** 19 maja. Komisja socjalno-polityczna przyjęła dzisiaj § 6—16 bez zmiany projektu ust. o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych. — Przy § 18, który przyznaje dzieciom prawym prawo dodatków na wychowanie, rozszerzono to prawo także na nieprawe dzieci po matce. — § 19—21 włącznie przyjęto bez zmiany.

## Ceny targowe z dnia 19 maja.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 15·70 do 16·10 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 13·— do 14·—, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 11·80 do 12·20, owies z opłatą akcyzową od 13·60 do 14·—, groch od 16·50 do 24·50 tatarka od 13·50 do 14·80, proso od 11·— do 13·—, fasola od 18·— do 26·50, jagły od 18·— do 22·—, siano od 5·20 do 6·—, słoma od 3·60 do 4·— koniczyna od 6·— do 6·40, ziemniaki za hektolitr 3·20 do 4·—. jaja za kopę od 2·30 do 2·60, masło za kilogram od 2·— do 2·20, masło za garniec od 7·30 do 8·—. spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 176·—. Okowita na 75° od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klgr. od —·— do 14·60 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —.—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—.

### Kursy telegraficzne.

**Wiedeń** 19-go maja. — (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·10 Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99·45, Akcje anstr. zakładu kredyt. 668·75, Akcje węg. 730·—, Akcje Anglobanku 276·25, Akcje Uniobanku 531·— Akcje Länderbanku 410·75, Akcje kolei państ. 681 — Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tytoniowe 845·50, Akcje Alpiny 388·— Losy tureckie 118·75, Ruble 253·50.

Cukier (spok.) 22·35, spirytus (ustal.) 40·80, nafta niezmieniona.

**Berlin** 19-go maja. — (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

# NEKROLOGIA.

†

**Ze Stanisławskich**
**MARYA DIETHARDTOWA**
przeżywszy lat 92, zasnęła w Panu dnia 18 maja 1903 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 20 b. m. o godzinie 3 po poł. z domu żałoby w Makowie do kościoła parafialnego, skąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną w grobie rodzinnym.

Maków, dnia 18 maja 1903 r.

**Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO ulica św. Tomasza 4.**



## C. k. austryackie koleje państwowe.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

## ważnego od 1. maja 1903.

### *Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 " " " " 1032 " Podgórza-Płaszowa
4.50 " " " " " " przystanku
**do Oświęcima**; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej. od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 " " " " " 1012 " Podgórza-Płaszowa
9.24 " " " " " " " przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 " " " " " 1014 " Podgórza-Płaszowa
10.42 " " " " " " " przystanku
**do Zakopanego**; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 " " " " 1034 " Podgórza-Płaszowa
1.36 " " " " " " " przystanku
**do Oświęcima**; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 " " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa**; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Stróż** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 " " " " 1016 " Podgórza-Płaszowa
8.18 " " " " " " przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.58 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połącz: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 " " " " " " Podgórza-Płaszowa
**do Tarnopola**; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 " " " " 1022 " Podgórza-Płaszowa
12.00 " " " " " " " przystanku
**do Now. Sącza** przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

### *Przyjazd do Podgórza i Krakowa:*

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 " " " " " " Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca, od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 " " " " 48 " " -Płaszowa
6.05 " " " " " " Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 " " " " " " Krakowa
**z Ickan**; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 " " " " " " Krakowa
**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.51 " " " " " " " -Płaszowa
8.10 " " " " 32 " Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 " " " " " " Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza. Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 " " " " " " " -Płaszowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 " " " " " " Krakowa
**z Wieliczki**; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 " " " " " " " Krakowa
**z Borków wielkich**; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa**; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 " " " " " " " Płaszowa
2.36 " " " " 41 " Krakowa
**z Zakopanego** kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 " " " " " " " -Płaszowa
4.40 " " " " 42 " Krakowa
**z linii transwersalnej**; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia. od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 " " " " " " Krakowa
**z Podwołoczysk**; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk. Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza. Stróż, od N. Zagórza Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 " " " " " " Krakowa
**z Wieliczki.**

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 " " " " " " " -Płaszowa
9.12 " " " " 34 " Krakowa
**z Oświęcima**; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 " " " " " " Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 " " " " " " " -Płaszowa
11.05 " " " " 46 " Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

# Zakład fotograficzny M. KREMSKI ulica Karmelicka L. 15.

## Prześliczna Akwarela Julijusza Kossaka

Dwie główki olejne

## Wacława Koniuszki

nagrodzone złotym medalem w Monachium

**są do nabycia**

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁ. MIŁKOWSKIEGO

**w Krakowie** 1199

*Rynek 30, telefonu Nr. 418.*

---

**Każdy** (Pan — Pani) w każdej miejscowości, może z łatwością, mając 10 złr. gotówki, zarobić dziennie 2—3 złr. Zgłoszenia przyjmuje p. Scheichl, Lwów ul. Franciszkańska 8 II. 1341

---

## Willa w Swoszowicach

składająca się z 2 domów, jeden piętrowy, drugi parterowy, około 19 ubikacyj, 2 stajnie, 2 wozownie, ogród owocowy i paręset drzew owocowych, **do sprzedania.** 1343 1 3

Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. Wiadomość w Adm. „Gł. Narodu“.

---

### DO WYNAJĘCIA

na sezon letni mieszkania z komfortem urządzone, pośród ogrodów i w bardzo zdrowej okolicy. Pokoje wysokie, słoneczne i miłe. Stacya kolei i miasteczko (gdzie mieszka doktor) o 10 minut drogi oddalone. Wiadomości u dzieli Adm. „Głosu Narodu“. 1339 1 3

---

## SOK MALINOWY

**cukrzony**

z górskich jagód, aromatyczny, najlepszej jakości, wysyła w naczyniach po $4^1/_2$ kg. netto włącznie z opłatą pocztową, za nadesłaniem przekazem kwoty koron 7.

**Jan Michnik** *w Bochni.* 1238

---

**Mieszkanie letnie.** Pokój duży, słoneczny, z umeblowaniem, jest do wynajęcia dla pojedynczej osoby obok rogatki Mogilskiej na prawo w ulicy Nr. 10 1335 1 2

---

### SŁUŻĄCA

znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie, będąca w większych domach, poszukuje odpowiedniej posady do mniejszej familii w miejscu lub na wyjazd od 1 czerwca. Adres: Wiktorya Nowak ul. Floryańska 5 II p. oficyna. 1340

---

## We dworze przy Alwernii

**3 pokoje** (ewentualnie z kuchnią) na wyjazd na lato każdego czasu **do wynajęcia** z niezbędnem umeblowaniem lub bez. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. Stacja kolei w miejscu Nabiału dworskiego pod dostatkiem 1334 1 3

---

## Ognie sztuczne

z pierwszej ręki!

własnej fabrykacyi: salonowe, kieszonkowe (nowość!) ogrodowe, wielkich rozmiarów, proszek czerwony i zielony do oświetlania żywych obrazów. Pochodnie stearynowe, żywiczne, magnezyowe „Nerona“, ognie bengalskie, Confetti, Serpentyna, Balony bibułkowe, Lampiony kolorowe i t. p. — Ceny nizkie. — Odsprzedającym duży opust. Cenniki odwrotnie i darmo. Na żądanie dostarczam wyrobów obcokrajowych po cenach fabrycznych. — Upraszam o wczesne zamówienia. 1085

**Michał F. Mądrzykowski**

Laboratoryum pyrotechniczne

**Kraków, Łobzowska L. 43.**

---

**Kamienica 1-piętrowa**

z oficyną, w Grzegórzkach, przynosząca 10% dochodu do sprzedania. Wiadomość w kancel. Dra Bobilewicza ulica św. Krzyża 7. Kapitał potrzebny 5-6 tysięcy złr. 1282 3 5

---

1018

## Kule bilardowe



wyrób własny, z najlepszej kości słoniowej, o 10% tańsze od zagranicznych,

**Kule do kręgli i kręgle**

oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia** przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro.

Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie zniżonych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Telefon 321. Z poważaniem *Jan Bajer.*

9 0

---

## ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem. 1252 5 15

**Poczta, telegraf, poczta w miejscu.**

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od Kor. 8 dziennie. — Lekarz ordynujący: **DR. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

**Woda Żegiestowska,** najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

**Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

---




**Na kawałeczek cukru bierze się 20-40 kropli**

## Balsamu A. Thierry

chcąc ustrzedz się od zaburzeń trawienia, uniknąć stanu osłabiającego i osiągnąć łagodne rozwolnienie. Prawdziwy tylko ze zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“ i wyciśniętym napisem na zamykającej kap l : **Jedynie prawdziwy.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakoników 4 K.

**Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.**

Główny skład dla Galicyi u Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Należy unikać naśladowań i uważać na zarejestrowany we wszystkich krajach cywilizowanych zielony znak ochronny „Zakonnica“.

14 881 5 0

---

*Kupujcie tylko*

## Z WARSZAWY S. GLIŃSKIEGO

**Czernidło na obuwie**

**Pastę do czyszczenia metali**

**Metallotin do czyszczenia srebra i metali.**

Hurtowny skład komisowy dla Austro-Węgier:

**K. Krzysztofowicz & J. Lassociński, Kraków, Lubicz 7.**

**W Krakowie** do nabycia w handlach: A. Markiewicz i Ska, ul. Floryańska; Reim i Ska, Liui A B; R. Ditmar, ul. Grodzka; Jan Erker, ul. Szewska; G. Dekorde (firma Okoń) ul Szewska.

**Lwów:** Alfred Beacock, ulica Hetmańska.

**Tarnów:** Wład. Brach, handel materyałów 1338 1 5

---

### WAŻNE

**dla Panów Dyrektorów i Profesorów** na wycieczki z młodzieżą do Krakowa przyjeżdżających 1281 3 8

**Kuchnia prywatna** od kilku lat istniejąca przy ulicy Krupniczej L. 3, przyjmuje zamówienia listownie również wydaje śniadania, obiady i kolacye, smaczne, zdrowe i po bardzo umiarkowanych cenach. Przyjmuje także większe obstalunki tak u siebie jak i do domu według życzeń.

Z poważaniem

**JÓZEF PITUCH.**

---

## Ważne doniesienie!

Z powodu ciężkiej choroby właściciela zostanie **handel towarów bławatnych** istniejący dotąd pod firmą:

## „Franciszek Szubert“

W KRAKOWIE

**przy ulicy Floryańskiej L. 17**

całkiem zwinięty i rozpoczyna się z dniem 25 Maja

## ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

**następujących artykułów:**

| | | |
|---|---|---|
| 500 | metrów | kretonów, |
| 300 | „ | batystów, |
| 300 | „ | płócienek, |
| 200 | „ | zefirów, |
| 200 | „ | barchanów, |
| 1000 | „ | materyj wełnianych czarnych i kolorow., |
| 200 | „ | flaneli, |
| 200 | „ | chodników, |
| 200 | sztuk | fartuszków, |

**Dywany, Firanki, Portyery, Kołdry watowane, Koce flanelowe, Kapy na łóżka, Serwety na stoły, Garnitury stołowe, Halki, Chusteczki, Bieliznę damską.**

Towary sprzedawane będą za każdą przystępną cenę. 1337 1 2

---

## Miejscowość kąpielowa

# Teplitz-Schönau

**w Czechach,** w pysznem położeniu, w pośrodku gór kruszczowych, od wieków znane i **słynne** gorące, alkaliczno-słone termy (28°—46° C). Sezon kuracyi **trwa nieprzerwanie cały rok,** także kuracye zimowe **Szczególne** przez swe **nadzwyczajne skutki w gośćcu, w reumatyzmie, porażeniach, newralgii, neurastenii, chorobie pęcherza i nerek,** znakomicie **zasorbująco działające w chronicznych wysiąkach wszelkiego rodzaju,** świetne w skutkach **przy następowej kuracyi ran postrzałowych, ciętych, złamań kości, skrzywień i zesztywnienia stawów.** 11 Zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami.

Gorące kąpiele, tusze, **kąpiele** błotne, masaż, elektryczność, mechanoterapeutyczny **Zakład.** Traktowanie przez Fango.

Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 628

---

## KAZIMIERZ ZAPAŁA — JUBILER

*w Krakowie, ul. Szewska L. 2.* 661 35 0

## Magazyn i Pracownia Wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Mam na składzie w wielkim wyborze **Pierścionki zaręczynowe.**

Wykonywam **Obrączki i Szpilki ślubne. Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów.** — Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — **Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra.** — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

---

**Słynne brzytwy** z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy **nożyki do nagniotków** poleca **W. Halski** handel żelaza, **Kraków.** 1207

---

## Uczeń

z ukończoną V-tą klasą gimnazyalną, z dobrego domu, poszukuje korepetycyi na czas wakacyi w domu obywatelskim. Łaskawe zgłoszenia pod: „Uczeń 1058“ poste restante Kraków.

---

### Dla Emerytów!

## ŁADNA WILLA

przy miasteczku, odosobniona, ładny wygodny dom, ogród duży z gruntem, gospodarskie budynki lub sam dom z ogrodem do sprzedania. 4 kilometry od stacyi Bliższych wiadomości udziela Leon Jaworski w Przecławiu poczta 1294 3 3

---

## FORTEPIAN Streichera

**tanio do sprzedania** 1342

przy ul. Lubicz L. 28, I piętro.

---

**Biuro nauczycielskie**

**Maryi STEHLIK**

Kraków, Rynek gł. L. 7,

poleca na wakacye: Francuskę a Guwernantkę Polkę z Hotelu Lambert, Nauczycielki, Freblanki Polki i Niemki zaraz. 1273 3 3

---

## Dwa gramofony

1 duża tuba dająca się zastosować do każdego aparatu.

1 instrument muzyczny „MIGNON“ z 16 nutami. 1315 2 6

150 płyt do gramofonu razem lub pojedynczo **do sprzedania.**

Wiadomość u **P. Zwolińskiego ulica Biskupia L. 10** parter, od godz. 2-5 pop.

---

### EKONOM

uczciwy, pracowity, kawaler, poszukuje posady od św. Jana. Franciszek Grabowski, Obszar dworski Witkowice p. Kenty. 1229 3 3

---

## Willa w Zakopanem

o kilkudziesięciu pokojach umeblowanych jako Hotel Pension do sprzedania albo zamiany na dom w Krakowie pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami a to z powodu wyjazdu właściciela za granicę. 1292 3 3

Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Lucyana Służewskiego Kraków ulica św. Marka L. 7.

---

## Majątek lasowy

parę mil od Krakowa oddalony, 9 klm. od stacyi kolei w ślicznej zdrowej okolicy, obejmujący 500 mrg. lasu szpilkowego, z którego 285 mrg rębnego (według przyznanego turnusu po 12 mórg rocznie do cięcia), reszta młody od 15 do 20 lat oraz 114 mrg. roli, łąk, ogrodów. — z piękną, nowo zbudowaną, obszerną **willą** w parku i obszernym ogrodzie owocowym, z pięknem polowaniem, kamieniołomem itd. po 175 złr. za mórg z długiem 35.000 złr. Tow. Kred. **do sprzedania.** Mający chęć kupna raczą przysłać swój adres do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „K. K. S. 222“. 222 2 2

---



**Prawdziwe**

HARCEŃSKIE

## Kanarki

Polecam z trzeszłorocznego własnego chowu **samce** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję** po **4, 6, 8 i 10 złr.** za sztukę **Samiczki** zdatne do spustu po 1 złr. i 1·50 ct.

Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

**Hodowla prawdziw. Harceńskich Kanarków**

**Jan Szufa w Krakowie** *ul. Florjańska Nr. 38,* I-sze piętro, oficyny.

---

## Do parcelacyi

**folwark 76 mórg pysznego podolskiego czarnoziemu**

obejmujący,

10 klmi od Lwowa, a 3 klm. od stacyi kolei, tuż przy szosie położony, jest wskutek słabości właściciela w całości po 250 złr. za mórg **do sprzedania,** lub kilku włościjanom z Galicyi zachodniej do rozparcelowania. Połowa ceny kupna może zostać przy gruncie, jako dług bankowy. Zgłoszenia wprost do właściciela: **Franciszek Strycharski** Podgóry p. Zadworze obok Lwowa.

989 0 0

---

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rożowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.